

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 400 marek—kwartalnie 4000 marek—z przesyłką pocztową 4500 marek.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 1000
Nekrologi i reklamy Mk 1000

Najmniejsze ogłoszenie Mk 1200.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 800
Drobne ogłoszenie za wyraz Mk 120

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1-ej po poł

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Dobra Walewice

posiadają na sprzedaż zarybek, krocuki i komplety karpia.

Wiadomość na miejscu. 3-2

Lekarz - Dentysta

MARJA WALDBERŻANKA

powróciła.

Róg Zduńskiej i Browarnej. 3-3

NASZE STANOWISKO.

(Zagadnienia ogólne)

Gdyby ktokolwiek zaraz po zwołaniu obecnego sejmiku zagadnął tego czy innego członka klubu poselskiego Chrześcijańskiej Demokracji, jak sobie wyobraża przyszłą pracę sejmową tego klubu, to mniej więcej usłyszałby taką odpowiedź:

W obecnym sejmie postaramy się przede wszystkim stworzyć większość ściśle polską: ta większość powoła marszałków sejmiku i senatu, obierze prezydenta Rzeczypospolitej, określi w ogólnych zarysach program odrodzenia państwa, powoła silny, obdarzony zaufaniem społeczeństwa ze względu na osoby w nim uczestniczące rząd, postara się o wytworzenie przychylnego nastawienia dla tego rządu w kraju i zagranicą i szybko bezwzględnie i konsekwentnie przystąpi do realizacji określonego programu.

Przypuszczam, że takaby odpowiedź ciekawości pytającego nie zaspokoila i że zadaby on jeszcze jedno pytanie: a jak to pan poseł z Chadejki wyobraża sobie program odrodzenia państwa? Na to pytanie cierpliwy poseł takby odpowiedział:

Nasz program będzie prosty i krótki:

1) Sanacja finansowa państwa.

Postaramy się o to: aby uwolnić skarb państwa od tych wszystkich ciężarów, które powojenne spo-

leczeństwo niesłusznie i nieopatrnie ze swych własnych ramion usiłuje przerzucić na barki państwowe.

Zadbamy, aby te dochody, które dziś nieprawnie toną w kieszeniach prywatnych obywateli, wpłynęły do kasy Państwowej. Powołamy te warstwy społeczeństwa, które najmniej ucierpiały podczas wojny i po wojnie, do wzmożonych świadczeń na rzecz państwa przez podwyższenie skali podatkowej w pierwszym względzie.

Uporządkujemy administrację przedsiębiorstw państwowych, tak, aby się rentowały. Przywrócimy równowagę budżetową i wreszcie damy krajowi walutę wartościową opartą na realnym podkładzie złota, nie zaś cieni tej waluty, jakim jest dziesięjsza marka polska.

2) Sanacja Administracyjna.

Opierając się ściśle na konstytucji, w zarządzie państwa pójdziemy drogą decentralizacji. Ustalimy ściśle kompetencje i zakres działania władz i instytucji samorządowych; określimy zakres działania władz centralnych i ich stosunek do samorządów, ustalimy prawnie atrybucje i zależność każdej jednostki administracyjnej; uprościmy system biurokratyczny, a zwiększając kompetencje i odpowiedzialność każdego urzędnika, jednocześnie postaramy się o to, by był należycie za swoje trudy opłacany.

3) Reforma stosunków agrarnych.

Przychylnie usposobieni dla reformy rolnej postaramy się ją wyzyskać w celach rozumnej kolonizacji; dołożymy starań, aby ziemia nasza z rąk obcych, częstokroć wrogich, przeszła w ręce rolnika polskiego, który daje gwarancje ze względu na przywiązanie do ojczyzny i na duchowe ściśle z nią zespolenie, że tej ziemi najlepiej będzie umiać bronić.

Zadbamy o ulepszenie gospodarki rolnej o jej uprzemysłowienie i podniesienie wydajności ziemi i wprowadzimy w tej dziedzinie zasadę, że wszelkie jednostki gospodarcze muszą być tak postawione, aby się rentowały i zdolne były do samodzielnego rozwoju.

4) Reforma w dziedzinie pracy.

Zasada, że praca ma być źródłem ekonomicznego dobrobytu warstw robotniczych, zmusi nas do wprowadzenia pod obrady sejmowe w jaknaj-

krótszym czasie ustawodawstwa robotniczego, któreby z jednej strony uniemożliwiało wyzysk robotnika, z drugiej ubezpieczało go na wypadek niezdolności do pracy; dotychczasowe ubezpieczenie na wypadek choroby zostanie utrzymane i udoskonalone; ośmiogodzinny dzień pracy w przemyśle będzie zachowany. Ustawodawstwo robotnicze da państwu zdrowy i silny organizm roboczy i wzmoże siły państwowe.

5) Reforma szkolna.

Wychowanie religijne narodowe będzie duchem naszego szkolnictwa. To wychowanie musi być demokratyczne, zgodne ściśle z naszą konstytucją. Rozwój szkolnictwa zawodowego zostanie przyspieszony, a czynnik obywatelski i społeczno-rodzinny będzie w jaknajszerszym zakresie w wychowaniu i szkole uwzględniony.

Taką mniej więcej odpowiedź dałby poseł z Chadeccji na pytanie, jak w nowym sejmie wyobraża sobie swoją działalność, zmierzającą do naprawy Rzeczypospolitej.

Czyż trzeba do tych wywodów dodawać, że wszystko nas zawiodło? W sejmie nie stworzyliśmy większości polskiej, nie jesteśmy czynnikiem rządzącym, nie powołaliśmy silnego rządu parlamentarnego i nie wypracowali rozumnego planu reformy stosunków państwowych i społecznych i płyniemy po wierzchu fal niepewni, dokąd nas pociągnie.

Ta większość, którą obecny rząd rozporządza, większość, składająca się z różnorodnych elementów, reprezentująca tak różnorodne interesy społeczne i ekonomiczne, nie mająca wspólnej platformy wobec państwa, nie jest zdolna do stworzenia jakiegokolwiek programu państwowego. Ta większość jest bez ducha. Sejm kontynuuje tę politykę, którą jego poprzednik uprawiał przez lat cztery względem państwa i jego obywateli; z jakim skutkiem, to dziś wszyscy naocznie widzimy.

Kraj nasz ginie nie przez naród, lecz przez dotychczasowe rządy.

Brak im ciągłości, brak myśli przewodniej, brak szeroko zakreślonego programu wybudowania potężnej na niewzruszonych zasadach opartej państwowości polskiej.

F. Witkowski

7)

MONOGRAFJA

Instytutu S-go Leonarda dla ubogich chłopców przy Kolegjiacii Łowickiej

Skreślił wychowaniec tegoż Instytutu.

Drugie drzwi ze stacji pierwszej prowadziły do stacji trzeciej dla uczniów jeszcze starszych, była to komnata dość obszerna choć o jednym oknie, wychodzącym na podwórze, przy ścianach stały łóżka, a przy oknie—stół; tu uczniowie gromadzili się na wspólne modlitwy i pacierze rano i wieczorem, tu na początku roku szkolnego, po wieczornym pacierzu, śpiewano „Veni Creator“, a po odśpiewaniu gaszono światło i „wyświęcano“ nowo przybyłych alumnów, lając ich, pociemku, paskami; wtedy powstawał straszny krzyk, płacz i lament, co czasem sprowadzało regensa, który jednak winnych nigdy nie odszukał, bo jako, że się to działo w ciemności, więc trudno było skonstatować, kto komu paski wciął, tu wreszcie odbywały się atrakcyjne, rozrywkowe widowiska. Z trzeciej stacji, na prawo, prowadziły drzwi do stacji czwartej,

Jedyna reforma, z którą obecny rząd, przy ciśnięty do muru finansową ruiną wystąpił przed sejm — to reforma skarbowa.

Tak, jak ona została zakreślona przez obecnego ministra skarbu, najwybitniejszego członka obecnego rządu, jest pełna zagadek, pełna eksperymentów, dorywcza i nastęrczająca tyle wątpliwości, że trudno obudzić dla niej zaufanie.

A właśnie bez wiary w jej skuteczność, bez ofiarności i to szerokiej ofiarności mienia obywateli — ta reforma bodaj czy ma jakąkolwiek możliwość urzeczywistnienia.

Żyjemy i pracujemy bez jutra. W tych warunkach praca w sejmie jest istną katorką.

Bromslaw Knothe.

Jakie nasuwają się myśli z powodu projektowanego na wystawie w Łowiczu działu przemysłu ludowego.

(d. c.)

Niezależnie od badania ubiorów, nasuwa się myśl przeprowadzenia badań statystycznych, tyczących wytwórczości przemysłu ludowego. Nie posiadamy dokładnych danych w tej dziedzinie z żadnej okolicy kraju naszego, nieznane są zagadnienia najważniejsze: dokładna wydajność pracy poszczególnej gałęzi przemysłu domowego i opłacalność pracy. Zdobycie dokładnego obliczenia tych zasadniczych kwestji, jak również poznanie ściśle ogólnej wytwórczości, da możność orzeczenia, na jakim poziomie stoi w danej chwili przemysł domowy, jakie posiada braki, jaki należy nadać kierunek dalszy, jakie wprowadzić ulepszenia. Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają omówić szerzej tej ważnej sprawy, — należałoby poświęcić temu cały szereg artykułów, wezwać do ich napisania specjalistów; przytoczę jedynie dwa przykłady: dolina rzeki Bzury nadaje się znakomicie do uprawy wikliny koszykarskiej, — mimo to koszykarstwo stoi na niskim poziomie — dawna fabryka przetworów chemicznych zmuszona była sprowadzać kosze od Niemców z nad Wisły. Głina w Łowickim nadaje się znakomicie na wyroby ceramiczne; na wystawie

uprzywilejowanej, tu bowiem kwaterował jeden, albo dwóch starszych, już nie chłopów, ale często prawie dorosłych chłopców, którzy, jako uczniowie najwyższej klasy, mieli dozór nad młodszymi. Niestety, nadużywali oni swej władzy i z młodszą bracią obchodzili się czasem za surowo.

Do mieszkania regensa i alumnów było jedno wspólne wejście. Najprzód wchodziło się do małego, o jednym oknie, przedpokoiku, zwanego „sionką“, a stąd do dość obrzernej sieni, przerobionej później na dodatkowy pokój dla regensa z pozostawieniem wąskiego pasażyku, z którego, na lewo, wchodziło się do alumnów, a na prawo, do regensa. —

Budowla drewniana, w głębi podwórza, mieściła w sobie, w jednej swej części dużą, obszerną kuchnię, która jednocześnie służyła za jadalnię dla alumnów, a obok niej długi, lecz wąski pokój, o jednym oknie, który początkowo służył za podręczną spiżarnię, a następnie przerobiono go na pokój dla gospodyni; druga część tej budowli stanowiła dużą stajnię, w której zamiast koni stały krowy i był skład drzewa opałowego. Na górze, nad stajnią, składano siano, zbierane z poblizkiej, za rzeką położonej łąki. Nazewnątrż od podwórza, na ścianie

ceramicznej w Tow. Zachęty w Warszawie obok znanych wyrobów St. Jagmina, Każ. Czechowskiego, Wandy Szajblerówny i innych, umieszczono wyroby Konopczyńskiego z Bolimowa, co świadczy o uznanej ich wartości,—a jednak całe Łowickie zapatrują w naczynia stołowe pozamiejscowe fabryki. Łowickie wydaje i wydawać będzie setki milionów na wyroby importowane mając lub mogąc mieć własne wyborne materiały surowe, uzdolnione ręce do pracy i pomysłowość artystyczną rodzimą. Łowickie wydało setki milionów na chustki wełniane i jedwabne, na adamaszki, wstążki, tasiemki i kwiaty sztuczne z fabryk obcych. Już czas, aby powstał dla użytku Polaków przemysł polski. W wolnej, samorządnej Polsce powinniśmy wziąć rozbrat z cudzoziemczyzną. Powinniśmy wziąć rozbrat z tandetą niemiecką, zarzucającą nasz kraj, rozstać się z narzuconą nam wytwórczością międzynarodową, a nawet powinniśmy odrzucić najznakomitsze materiały angielskie, hafty, koronki szwajcarskie, jedwabie francuskie—bo nadszedł czas organizowania przemysłu narodowego, opartego na wzorach narodowych. Te wzory czysto polskie znajdziemy w chatkach polskich,—tam gdzie nie dotarły przejawy sztuki obcej,—znajdziemy wzory szczerze rodzime, często naiwne, często nieudolnie pojęte, ale niezarażone, nieskażone cudzoziemczyzną,—i dlatego nad wszelkie inne pożądane, cenne. Te wzory umiejętnie poprawić, ulepszyć, to zadanie odpowiednio w tym kierunku wykształconych artystów. Jeśli na Podhalu zużytkowano zdobnictwo górali i wprowadzono je do różnych dziedzin wytwórczości przemysłowej,—to przed Łowickim leży szerokie pole odłogiem. Dotychczas jedynie płótna, wełniaki, wycinanki i skrzynie topornej roboty są poszukiwane i nabywane chętnie. W Łowiczu powinny powstać zakłady rękodzielnicze, fabryki, które tworząc piękne w linjach, barwie, rysunku ornamentacyjnym wszelkiego rodzaju przedmioty użytku codziennego i zbytkownego, dostarczą wielu ludziom pracy popłatnej, wyrugują tandetę obcą i z bogactwem kraj rodzimą wytwórczością. Nieliczne jednostki sprawiły, że powstały piękne wzory sztuki podhalańskiej,—w Łowickim powinno powstać to samo.

Musi zbudzić się chęć do czynu w tym kierunku w człowieku, którego Bóg odpowiedniemi

tej siałni, było wypisane dużemi, białemi literami: „Vacationes cras - Deo gratias“, zapewne przez alumna, na znak radości, że rok szkolny lada dzień się skończy i nastaną dni swobody. Alana i obok niej bez, służyły alumnom za miejsce nauki na świeżem powietrzu, albo odosobnionej kontemplacji po jakimś incydencie życiowym, albo też grały rolę Mickiewiczowskich „konopi“ z Pana Tadeusza — przed incydemtem.

Z podwórza były dwa wyjazdy, jeden przez duże wrota drewniane rzece, drugi zaś na ulicę Podrzeczną, wprost kościoła, przez wspaniałą bramę, stylowo zbudowaną z ciosu piaskowcowego, która stanowiła dla prywasów honorowy wjazd do kolegiaty.

Wszystkie te kąty i kąciki opisanej posesji są miłymi i drogimi we wspomnieniach każdego alumna, który tu spędził kilka lat swej najwcześniejszej młodości; wyrwany ze środowiska rodzinnego znalazł tu jakby drugą rodzinę we wspólnem życiu z kolegami, mimo przykrych chwil, jakie się czasem zdarzały, a zdarzały się może tylko dlatego, żeby radosne chwile były tem silniej odczute i stanowiły w przyszłości temat do najprzyjemniejszych rozmyślań.

uposażył zdolnościami, obdarzył czystą, bezinteresowną duszą. Zadaniem wystawy jest zgromadzić odpowiedni materiał, wyszukać najbardziej cenne okazy zdobnictwa,—rzeczy piękne, rozumnie dobrane, dające pożytek naukowy, budzące myśli szlachetne, dające obraz potęgi Polski, ściągają ogrom zwiedzających,—wśród nich Bóg to zrządzi—będzie człowiek, który poczuje się na siłach dobrać ludzi odpowiednich, zgromadzić kapitał i rozpocząć nie zwlekając pracę przemysłowienia narodowego Ziemi Łowickiej.

Ośmielę się zaprojektować następujący program działu przemysłu ludowego na wystawie:

Dział statystyczny:

1) Zobrazowanie przy pomocy kartogramów wytwórczości pracy Księżanek i Księżaków w dziedzinie przemysłu domowego.

2) Statystyczne dane, dotyczące między innymi wydajności i opłacalności pracy we wszystkich dziedzinach przemysłu ludowego w pow. Łowickim.

3) Mapa pow. Łowickiego, wyrażająca, które wsie zachowały całkowicie strój księżacki, które porzuciły go częściowo i w których zaginął.

Ponieważ młodzież żeńska trwa silniej przy swoim ubiorze, aniżeli męska,—należałoby w opracowaniu mapy zwrócić na to uwagę,—odpowiedni kwestionariusz uwzględnia tę sprawę w pytaniach.

Okazy przemysłu:

4) płótna samodzielnego, 5) tkaniny wełniane wszelkich wzorów, 6) koszyki, 7) sita, 8) drobne narzędzia, sprzęty z drzewa, żelaza, 9) czapki, rękawice nieozdobne, 10) garnki, miski, dzbanki, kubki, 11) Warsztaty i narzędzia używane obecnie przez lud przy wytwórczości drobnego przemysłu, 12) warsztaty i narzędzia ulepszone (jako wskazanie) byłoby pożądane wykazać działanie ulepszonych narzędzi, 13) literatura odnośna, tablice z rozwojem w innych krajach.

Zdobnictwo ludowe

1) Wnętrze świątlicze, 2) ubiory starodawne kompletne i dzisiejsze, 3) stroje, służące do obrzędów, 4) drobne narzędzia i sprzęty ozdobione, samodzielnie wykonane, 5) najgodniejsze uwagi wycinanki i wszelkie ozdoby izb, 6) hafty (należy zaznaczyć, że tu nie idzie o ilość przedmiotów lecz o ich dobór,) 7) okazy i wzory zdobnictwa

b) Co do wspomnień osobistych.

Do Instytutu tego wstąpiłem w r. 1858 w połowie sierpnia; w pierwszych dniach mego tam pobytu tęskniłem bardzo za wsią rodzinną, to też, jak tylko nadarzyła się sposobność, a mianowicie, kiedy się rozpoczął jarmark Mateuszowski we Wrześniu w zakładzie nastąpiła większa swoboda oraz słabsza kontrola, uciekłem na wieś, do domu, odległego o 7 kilometrów od Łowicza; dopiero na prośby i namowy ojca, bo matka już nie żyła, wróciłem do Instytutu. Oprócz tęsknoty za rodziną, do zakładu zniechęcało mię surowe obchodzenie się, jak już wyżej wspomniałem, starszych kolegów zarówno ze mną, jak również z innymi nowicjuszami; pensjonarze bowiem dzielili się na dwie kategorie, na starszych uprzywilejowanych, którzy uczęszczali do progimnazjum i młodszych, tak zwanych sztabaków, którzy uczyli się w szkole elementarnej; ci ostatni musieli być zawsze na usługi pierwszych i za najmniejsze uchybienie dotkliwie byli przez starszych karani, pośkarżenie się przed regensem nie tylko nie skutkowało, ale pogarszało położenie malca.

(d. c. n.)

Wszystkim życzliwym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

Stefana Markowskiego

w szczególności: pp. delegatom straży ogniowej ochotniczej w Łowiczu z p. Emilem Balcerem na czele za przeniesienie na swych barkach zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, oraz doktorom pp. Aleksandrowi Karolemu i Zbigniewowi Bobrowskiemu za wyjątkowo troskliwą opiekę w czasie ciężkiej, długotrwałej choroby zmarłego, jak również p. Sylwestrowi Davidowi za staranne zajęcie się pogrzebem, z głębi zbolalego serca składają najszczerze podziękowanie

żona i dzieci.

ludowego Księżaków wprowadzone do sztuki stosowanej i przemysłu: prace pani Felicji Gosienickiej—kierowniczką nauczania sztuki stosowanej w Wielkopolsce, (zabawkarstwo, ozdoby choinkowe, ceramika i t. p) 8), projekty lub modele z różnych dziedzin przemysłu ujęcia artystycznego motywów zdobnictwa Księżaków, 9) zdobnictwo, krój, tkaniny Księżaków wprowadzone do ubiorów pań,—zaczętek mód polskich.

Projekt programu najchętniej poddaję krytyce osób kompetentnych i chętnie zgadzam się na wprowadzenie zmian pożytecznych, oczywiście głos decydujący należy do członków Sekcji przemysłu ludowego. Czy podolamy tak szeroko zakreślone mu zadaniu? mieszkańcy Łowicza i Łowickiego niejednokrotnie złożyli dowody, jak wytrwale i sumiennie pracują na niwie społecznej, ich marka znana w kraju nie straci swej wartości, niewątpliwie nikt nie zechce odmówić udziału w tak doniosłej pracy. Jak zorganizowaliśmy wystawę w 1908 roku, pod hasłem „wszyscy razem do pracy“, tak samo da Bóg zorganizujemy wystawę tegoroczną. Nikogo w tym zespole brakować nie będzie. Nie wątpię, że stanie do pracy: Szanowne Duchowieństwo, wszyscy chętni mieszkańcy Łowicza, panie Ziemiarki, Ziemianie, Nauczycielstwo, którego już obecnie rząd wrog nie będzie w pracy krępował, Gospodarze i Gospodynie uczynni, gdy idzie o dobrą sprawę,—światła młodzież wiejska, która bądź ukończyła, bądź nawet nie ukończyła szkoły i wróciła do pracy na roli,—staną do pracy Kierownicy uczelni łowickich, ci—którzy wespół z oddanymi im uczniami w dziedzinie prowadzenia badań krajoznawczych najwięcej zdziałać są zdolni. Ledwo powstał projekt przeprowadzenia ankiety—panowie dyrektorzy dr. Rogowski i dr. Olszewski oświadczyli gotowość podjęcia tej mozolnej pracy. Jest to najoczywistszy dowód, że o ile szkoły rosyjskie czyniły wszystko, aby młodzież nie rozmiłowała się w badaniu kraju, o tyle kierownicy szkoły wolnej Polski dążą do rozniecania w młodzieży pragnienia poznania kraju, w tym kierunku Łowicz stanie w pierwszym rzędzie miast naszych.

Polska posiada niewielu naukowców-etnografów, z jakąż goryczą pisał o tym Erazm Majewski, gdy był zmuszony zamknąć wydawnictwo

„Wisły“, nie z powodu braku środków, bo sam pokrywał niedobór w ciągu paru lat, ale z powodu braku sił naukowych. Oby badania prowadzone przez starszych uczniów gimnazjum imienia Ks. Józefa Poniatowskiego i Seminarjum Nauczycielskiego pod światłym kierunkiem panów Dyrektorów i Nauczycieli przysporzyły krajowi przyszłych badaczy-naukowców w tej dziedzinie. Nie dajmy wyprzedzić się na tym polu cudzoziemcom. Nie dajmy wykorzystać naszych bogactw krajoznawczych Niemcom! Alboż potrzebuję zaznaczać fakt ustalony, że tuż za wojskiem niemieckim, wkraczającym do Polski, szli naukowcy—Niemcy, geolodzy, botanicy, archeolodzy, ekonomiści, ludoznawcy,—prowadzili badania, gromadzili materiały krajoznawcze,—oni to opracowywali te rozliczne kwestjonariusze, ktorými zarzucał rolników ledwo ukonstytuowany rząd niemiecki i wkrótce potem wydane zostały dzieła obszerne o Polsce, już dziś wyczerpane. Najbardziej rozpowszechnione było wydawnictwo: „O Polsce i Polakach“, prócz tego: Das Land Ober Ost, Das Litauen Buch, Das Land und seine Bewohner, Griesenbacha—Das polnische Bauernhaus, Gurlitta—Warschau. Z temi dziełami zdołałam zapoznać się, są to prace oparte na badaniach naukowych, starannie, kosztownie wydane, z dużym nakładem pieniężnym. Mimo starannych poszukiwań w kilku księgarniach, nie znalazłam żadnego wydawnictwa polskiego z dziedziny krajoznawstwa z lat ostatnich. Trudno przypuszczać, aby księgarnie były źle poinformowane.

Należy podziwiać praktyczność Niemców,—niczem nie zrażoną chęć poznania kraju zawojowanego,—aby jego bogactwa dla swej korzyści wyzyskać, zdobyć się potrafią na tyle spokoju, że szukają ciekawej sukmany na ziemi świeżo złanej krwią swych braci, fotografują chałę, w której poległ przed chwilą krewny lub przyjaciel.

Czy ziemia nasza dla nas Polaków jest mnie ciekawa, aniżeli dla Niemców?

Zbliżająca się wystawa zaprzeczy kategorycznie temu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że młodzież szkół w Łowiczu wychowana w duchu szczerze demokratycznym, w duchu miłości bratniej, otrzymawszy wskazówki rozumne o zachowaniu się podczas dokonywania badań,—będzie darzona zaufaniem mieszkańców wsi, którzy rozumieją, że nie dla cześci ciekawości, nie dla czyichkolwiek korzyści osobistych prowadzona będzie praca, praca mozolna, wymagająca dużego trudu i czasu. Od otrzymanych odpowiedzi, od ich szczerości, prawdy—zależy rezultat badań. Gospodarze zdają sobie sprawę, że czas ucznia—to cenna rzecz, nie może tracić go na marne, odpowiedzi winny być krótkie ale szczerze, tu nic złego zagrażać nie może, żadne następstwa ujemne wyniknąć nie mogą,—jedynie dobro mają na celu ci, którzy tę pracę podejmują!

Aniela Chmielńska.

W księgarni K. Rybackiego

są do nabycia

następujące książki własnego nakładu:
Praktyczny wykaz opłat stemplo-
wych dla powszechnego użytku M. 300
Przechadzka po Łowiczu R. Oczy-
kowskiego, II wydanie powiększone,, 3500
Pieśni i piosenki „ 1500
Książanka Zocha, powieść „ 2500



Ksiądz Prałat **KONSTANTY BUDKIEWICZ**

Proboszcz parafji św. Katarzyny w Piotrogradzie.

padł w obronie Wiary świętej, Kościoła i polskości
z ręki bolszewickiego zbira w dniu 31 mar-
ca r. b. w Moskwie.

Zamordowanie księdza prałata Konstantego Budkiewicza w dniu 31 marca r. b. w lochach moskiewskiej czerezwyczajki, żalobnem echem rozniosło się po całej Polsce i świecie i niema wprost słów potępienia dla oprawców, którzy w barbarzyński sposób mordują bezbronnych kapłanów broniących dobra Kościoła przed zwyrodniałymi komisarzami.

Ci, co miliony bezbronnego ludu uśmiercili, ci, co niby w imię ludu dopuszczali się najwstrętniejszych morderstw, ci, co Rosję w otchłań nędzy

rzucili, dziś po unicestwieniu kościoła prawosławnego, rzucili się na katolickie kościoły i katolickich kapłanów, mordując ich w sposób ohydny podstępny tak że błędną wszelkie występne czyny dawnych satrapów carskich wobec metod stosowanych przez dzisiejszych władców Rosji, rzekomych obrońców ludu.

Cały świat cywilizowany winien dać odpowiedź na ten haniebny i wstrętny mord obrońcy kościoła Chrześcijańskiego.

REZOLUCJA

uchwalona na wiecu w dniu 3 b. m.

Zebrani w dniu 3 kwietnia r. b. obywatele—Polacy z Łowicza, najenergiczniej protestują przeciwko wyrokowi sądu bolszewickiego, który wydał haniebny i niespotykany w dziejach wyrok śmierci na głowę Kościoła rzymsko-Katolickiego w Rosji arcybiskupa Cieplaka i prałata Budkiewicza oraz skazał na ciężkie więzienie 13 księży katolickich.

Zebrani wzywają Rząd, aby i nadal energicznie prowadził akcję zwolnienia skazanych bez żadnych ustępstw ze strony polskiej i bez wymiany bojowników chrześcijaństwa na bolszewicko-żydowskich szpiegów i agitatorów.

Zebrani uważają, że wyrok na księży katolickich jest celowo obmyślanym szantażem w stosunku do całego świata chrześcijańskiego i wyrażają pogardę inspiratorom wyroku, którzy działają na korzyść zorganizowanego bloku anty-chrześcijańskiego.

Lista № 8

Oszechstanowego-Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego.

Kandydaci na radnych.

1. Trawiński Franciszek obywatel miejski,
2. Andrzejewski Feliks rzemieślnik, prezes T-wa [Rzemieśl.
3. Niebudek Aleksander rolnik
4. Balcer Emil kupiec
5. Gołębiowski Leon przemysłowiec
6. Ks. Zawadzki Stefan prefekt
7. Masztanowicz Stanisław rolnik
8. Pachó Dominik prez. Stow. Rob. Chrześc.
9. Dr. Ordyński Adam, lekarz powiatowy
10. Szeremetti Adam, rzemieślnik,
11. Inż. Kokeczyński Franciszek, kierownik Syndyka- [tu Roln.
12. Gałkiewicz Franciszek, obrońca sądowy,
13. Papiewski Jan, urzędnik państwowy,

14. Kucharski Władysław, rolnik,
15. Podulko Stanisław, nauczyciel państw: Sem. [Naucz.
16. Kaliński Jan, rzemieślnik,
17. Wilkoszewski Stanisław, obywatel miejski,
18. Komar Józef, urzędnik kolejowy,
19. Kołucki Karol, rolnik,
20. Inż. Wierusz Kowalski, inspektor ubezpieczeń,
21. Zegadłowicz Aleksander, robotnik,
22. Jabłoński Józef, rzemieślnik,
23. Inż. Markiewicz Roman, przemysłowiec,
24. Tyblowski Leon, kupiec,
25. Nowakowski Edward, urzędnik,
26. Stoniewicz Teodor, kupiec,
27. Modrzewski Henryk, handlowiec,
28. Klejna Stanisław, kupiec,
29. Lipiński Stefan, kupiec,
30. Górecka Józefa, nauczycielka,
31. Jankowski Wacław, rzemieślnik,
32. Pieniążek Feliks, rolnik,
33. Graszka Piotr, rolnik,
34. Rybacki Karol, kupiec,
35. Rószkiewicz Tadeusz, urzędnik bankowy,
36. Szmidt Edmund, przemysłowiec.

Wyborcy-Polacy!

Lista Wszechstanowego-Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego została zgłoszona w dniu 6 kwietnia r. b. i nosi № 8 na który wszyscy Wyborcy-Polacy winni w dniu 15 b. m. głosować bezwzględnie, gdyż jest to lista która została zatwierdzona przez ogólne zebranie przedstawicieli instytucji zrzeszeń, związków i zawiera w sobie nazwiska, które zasługują na bezwzględne poparcie wszystkich polaków bez różnicy przekonań.

Wyborcy-Polacy!

W dniu 15 kwietnia r. b. nie powinno zabraknąć nikogo przy urnie wyborczej—aby raz wreszcie przeciąć dotychczasowy stan gospodarki miejskiej i aby raz Rada Miejska miała polskie—narodowe oblicze.

Lista № 8 jest listą wybitnie narodową i musi zwyciężyć demagogię, która pod różnymi płaszczykami daje znów do urn wyborczych aby i nadal prowadzić politykę czysto partyjną.

Lista Nr. 8 niema nic wspólnego z tymi, którzy rozbijając jedność narodową tworzą swoje polskie odrębne listy i na nich spadnie odpowiedzialność, jeżeli w dniu 15 kwietnia r. b. zwyciężą żydzi.

Wyborcy Polacy!

Pójście do głosowania w dniu 15 kwietnia jest nie mniej ważne jak głosowanie do Sejmu i Senatu, gdyż odrodzenie gospodarczo-narodowe musi iść od dołu, aby odrodzić całą naszą Ojczyznę.

W dniu 15 kwietnia r. b. lista № 8 musi zwyciężyć a to zależy tylko od Was Obywatele!

*Prezydium Wszechstanowego
Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego.*

Na ołtarzu Prawdy.

Zjazd astronomów polskich upoważnił w dn. 19 lutego w Toruniu, miejscu urodzenia Mikołaja Kopernika, w celu uczczenia największego astronoma i krzewienia nauki, bogatej w najróżnorodniejsze zastosowania, p. Tadeusza Banachiewicza, profesora astronomji na uniwersytecie i dyrektora obserwatorium w Krakowie (przy ulicy Kopernika № 25) i do zbierania funduszków na budowę nowoczesnego obserwatorium. Wybór miejsca padł na Łysinę, na szczycie góry, odległym od Krakowa z linii powietrznej o 33 kilometry. Tutaj, na gruntach księcia Kazimierza Lubomirskiego, powstała już tymczasowa stacja meteorologiczna, celem zbadania, o ile szczyty Zachodnich Tatr nadawałyby się jako miejsce dla przyszłego, niezbędnego Polsce, Narodowego Instytutu Astronomicznego, im. Kopernika. Praca mozolna, pod kierunkiem astronoma p. Banachiewicza trwa już od 3 lat, dzięki poparciu ze strony Zarządu dóbr księcia Lubomirskiego, oraz p. Bzowskiego, właściciela dóbr Droginia i innych. Profesor Banachiewicz, warszawianin, mówi i woła:

„Wielkie potrzeby astronomji polskiej pozostają naogół niezaspokojone, mogąc być w drobnej tylko części pokryte ze środków niezasobnego jeszcze skarbu Państwa. Z tego powodu nader cenne są dla nas nawet skromne datki ogółu ku podniesieniu z głębokiego upadku nauki, niegdyś tak u nas kwitnącej“. Więc, gdy zgromadzi się kapitał trzysta tysięcy złotych lub franków szwajcarskich, wówczas nauka i technika polska wystawi pomnik ku wiecznej chwale Kopernika... Nie zapominajmy, że już w 1842 r. niemcy ogłosili światu o wystawieniu świątyni nad Dunajem, na górze Brauberg, niedaleko Ratisbony, w której Kopernik zajmuje „einen Ehrenplatz“, nie zapominajmy, że naród niemiecki zbudował liczne obserwatoria i dostrzegaliśmy, aby kwitła nauka Kopernika, zbudował słynne na cały świat fabryki narzędzi astronomicznych...

Mogli wytrwali niemcy działać to wszystko, ku chwale Kopernika i przywłaszczyć go sobie, więc nie wolno rodakom Kopernika poprzestać na platonicznej czci, jak głosi odezwa Toruńska z dn. 19 lutego 1923 r. Czyż więc mamy nie dbać o nasze świątynie nauki? Sądzę, że społeczeństwo księstwa Łowickiego, rozumiejące wartość oświaty i nauki przyczyni się wydatnie, by źródła czystej prawdy nie wyschły. Kto zaś się jeszcze waha i sądzi, że „oświata podobna“ jest zbędną, niech wspomni na ten okres historii Polski (od 1540—1740 r.), ktorem przyczynił się do rozkładu oświaty i moralności, a w końcu do upadku nauki i Państwa.

Z upoważnienia prof. Banachiewicza zwracam się z gorącą prośbą przede wszystkim do nauczycielstwa, do inteligencji pracującej, przemysłowców i ziemian, aby składali ofiary w Redakcji lub wysyłali do Krakowa, na imię p. Banachiewicza, dyrektora obserwatorium.

Nauczyciel G. im. Niemcewicza
W. Doleżał.

DO SPRZEDANIA

dom murowany

piętrowy z przyległym placem.

Łowicz, ul. Koński Targ 5. Wiadomość na miejscu.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Piątek † Wilhelma Op.

Sobota † Epifanjusza B. W.

Niedziela Dyonizego B. W.

Poniedziałek Marji Kleofasowej.

Wtorek Ezechiela Pr. M.

Sroda Leona Wielk. P. W. D. K.

Czwartek Wiktora M., Damiana W.

Wschód słońca g. 5. m. 32. zachód g. 7. m. 39.

— **Z Koła T-wa Wiedzy Wojskowej.** Dnia

23 marca b. r. w sali Kasyna oficerskiego odbyło się organizacyjne zebranie Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Na sali zjawili się oficerowie zawodowi 10 p.p., jak również i zaproszeni przez D-wo Garnizonu Członkowie Miejscowego Koła Związku Oficerów Rezerwy Rzpłtej Polskiej.

Pulk. Topoliński zagajając zebranie zaznaczył, że chwile niepewności i pogroźek wojennych minęły, wszelkie zakusy sąsiadów na naszą całość i niepodległość narodową skończyły się dla nich klęską. Nadszedł czas pokoju, który pozwoli nam na pracę cichą i planową, pracę wszędzie i dla wszystkich. Czas najwyższy, aby społeczeństwo raz przyszło do przekonania, że armja polska jest jego własnością, czas aby zmienić pojęcie wojska w sensie dawnych zaborców. To też pragniemy nawiązać pracę ze wszystkimi, uważamy, że celem naszym jest przedewszystkiem utrzymać to, cośmy w spadku po ojcach naszych dzisiaj utrzymali. Aby tego złozonego dzieła dokonać, musimy rozpocząć pracę we wszystkich kierunkach i na wszystkich placówkach życia polskiego. Wzajemna pomoc pod względem oświatowym i współczesnym oto dewiza, jaka dzisiaj winna nam przyświecać.

Po dłuższych wywodach na temat znaczenia Tow. Wiedzy Wojsk. tak dla oficerów zawodowych jak i dla oficerów rezerwy przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Komisji rewizyjnej na rok 1923 r.

Do Zarządu Koła Tow. Wiedzy Wojsk. zostali wybrani: 1) Pulk. Topoliński Kazimierz jako prezes, 2) por. rez. Podulko Stanisław zastępca, 3) kpt. Urban Alojzy gospodarz, 4) Burakowski Teofil bibliotekarz, 5) Urban Otto skarbnik, 6) porucz. Popek Józef sekretarz.

Do Komisji rewizyjnej weszli ppulk. rez. Garwacki Aleksander, major Cierpicki Władysław, kpt. Nahurski Antoni, por. Respondel.

W łonie Koła T. W. W. powstały sekcje 1. a) Wykładową z wiedzy ogólnej — objęli Oficerowie rezerwy. b) Wykładową z dziedziny czysto wojskowej objęli Oficerowie zawodowi.

2) Sekcja sportowa, w skład której wchodzi jeden oficer zawodowy i dwaj rezerwowi, ma zająć się organizowaniem sportu, zabaw, gier na boisku wojskowym. Dodać należy, że D-two Garnizonu przyrzekło możliwość korzystania placu sportowego przez młodzież szkół średnich.

Aby utrzymać ruch towarzyski, powołano do życia sekcję towarzyską, dzielącą się na podsekcję a) teatralną, b) zabawową. W skład tych sekcji weszli oficerowie zawodowi i rezerwowi. Następnie uchwalono, że we wtorki każdego tygodnia o godz. 18-ej w sali Kasyna Oficerskiego będą wygłaszane odczyty naprzemian przez oficerów zawodowych i rezerwowych i przyjęto do wiadomości tematy tychże na miesiąc kwiecień r. b.

W końcu prezes Koła Ofic. Rez. pow. Łowickiego por. rez. Stanisław Podulko przedstawił cel i zadania organizacji oficerów rez., zaznaczając, że w myśl statutu może być przyjęty do Związku oficer Polak po orzeczeniu Komisji balotującej. Wyraził nadzieję, że dzięki zorganizowaniu się Koła miejsc. Of. Rez. wspólna działalność z oficerami zawodowymi może w przyszłości wpłynąć na zmianę działalności miejscowego Koła Związku Inwalidów, — którego prezes ppulk. Aleksander Garwacki jest równocześnie członkiem Zarządu Ofic. Rezerwy. Podajemy do wiadomości, że z dniem 22-III b. r. Zarząd Koła miejscowego O. R. jest upoważniony do występowania jako organizacja prawna w imieniu Związku O. R. i wyborem Komisji balotującej, — w skład której weszli kpt. ks. Jan Szczyński Niemi-ra, major rez. Dr. Aleksander Osiński i major rez. Franciszek Flak. Obrady zakończono.

(—) Topoliński.

(—) Podulko.

(—) Stanio.

(—) Popek.

— **Zguba.** Dn: 4/IV znaleziona przez członka zarządu Inwalidów p. Mateusza Nowaka pewna kwota pieniędzy jest do odebrania w redakcji za udowodnieniem.

— **Z cechu murarzy.** Cech murarzy niniejszym zawiadamia że w niedzielę d. 8 b. m. o godzinie 9 rano odbędzie się doroczne uroczyste nabożeństwo w Kolegji na które zaprasza członków cechu i mieszkańców Łowicza.

— „**Ludzie bezbożni**“. Kino wojskowe wyświetla w niedzielę i poniedziałek dnia 8 i 9 b. m. słynny dramat p. t. „Ludzie bezbożni“. Dla dzieci wstęp wzbroniony.

— **Zguba** W niedzielę palmową na szosie od Domaniewic do Łowicza lub w mieście został zgubiony koltierz nurkowy z sześciu skórek na białej jedwabnej podszewce. Uczciwy znalazca zechce zwrócić zgubę do redakcji „Łowiczana" za wynagrodzeniem 50.000 marek.

— **Pierwszy Zjazd Fizyków Polskich.** Z inicjatywy Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbędzie się w Warszawie w dniach 3—6 kwietnia bieżącego roku Zjazd Fizyków Polskich jednocześnie ze Zjazdem Chemików Polskich oraz z walnem Zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Celem Zjazdu jest przedstawienie wyników badań naukowych od 1911 r. do chwili obecnej i omówienie zasadniczych spraw związanych z pracą naukową w dziedzinie Fizyki w Polsce i z nauczaniem Fizyki.

— „**Szopka**“. Nr. 14 Tygodnika Humorystyczno-Satyrycznego „Szopka“ zawiera wśród bogatej treści następujące ilustracje: H. Nowodworskiego — Kto to. Z. Skwirczyńskiego — Czarni. Cyryna Dogiel — Nasi najserdeczniejsi. B. Klińskiego — Demobil turecki. W. Bartoszewicza — Straszny sen, Przyjaciele, Satyr, czyli mąż aszkenazyjski.

— **Kurs metodyczno-praktyczny** dla kandydatów na stanowiska nauczycielskie. Z dniem 15 m kwietnia r. b. projektowane jest otwarcie w Łowiczu kursu metodyczno-praktycznego dla kandydatów na stanowiska nauczycielskie. Osoby, które życzą sobie wziąć udział w kursie, winny złożyć na ręce Inspektora Szkolnego w Łowiczu podanie z dołączeniem dokumentów studjów (wymagane jest świadectwo ukończenia conajmniej 6 ciu klas szkoły średniej), metryki urodzenia, życiorysu i świadectwa lekarza

powiatowego o przydatności fizycznej do zawodu nauczycielskiego.

Kurs trwać będzie 2½, miesiąca. Nauka bezpłatna. Dla nieposiadających mieszkania urządzony został internat. Kandydaci, którzy ukończą kurs z wynikiem pomyślnym, będą mogli objąć stanowiska nauczycielskie w publicznych szkołach powszechnych.

— Kupony od pożyczki złotej. Ogłoszono rozporządzenie p. ministra skarbu z dnia 30 marca 1923 r. w przedmiocie wypłaty procentów od 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922.

Kupony od obligacji 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922, z datą płatności 1 kwietnia 1923 r., opiewające na złote polskie, płatne są w markach polskich po kursie 8100 mk. za złoty polski.

Zgodnie z tem, kupony Nr. 1 od obligacji, opiewających na 10 złotych polskich, opłacane są kwotą 3240 mk., kupony zaś Nr. 1 od obligacji, opiewających na 50 złotych polskich, opłacane są kwotą 16.200 mkp.

— „Myśl Narodowa“ Nr. 14 tygodnika „Myśl Narodowa“ zawiera treść następującą: Wojsko a naród. — Adolf Małyszko. Żydzi a zamordowanie prezydenta Lincolna. — (tłum. Helena Now.) Sprzedawczyni z Limanowej. — Clemens—Lachy i Fellachy. Poincare w świetle naszej łowicowej prasy. Ośle wierzgnięcia w powalonego Iwa — A. N. Kiedy Dziadło okazał dobry humor. Deutschthumbund za wojną Polski z Rosją w r. 1921. Żydostwo za wojną Polski z Rosją w r. 1922. Z Korytowskich Józefa Tadeuszowa Bobrzyńska. Wieniawa w żargonówce. Prymus Aprilis hofratha Rosnera. Der Dybuk Kimmt. Wizytówka p. Lichtensteina. Rokosz w Cytadeli. P. P. S. a ruleta. Czerwony krzyż. Listy do Redakcji.

OGIĘTY

Na Schronisko na Korabce.

Jagoda, Jasia i Irka Belżyńskie na święcone dla dzieci, do rozporządzenia ks. Majewskiego Mk. 10000. Na chleb ubogich św. Antoniego przy kościele Kolegiackim A. G. Mk. 4.000.

Na Inwalidów Łowickich.

Inżynier Józef Kączkowski z Warszawy Mk. 50.000

Kinematograf „Eos“

W sobotę dnia 7 i niedzielę dnia 8/IV

Zona

Dramat w 6 aktach z Henny Porten w roli głównej

od KASZLU i przeziębienia

używaj

„Pastylki **NEO-VALDA**“

Wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceutycznego

B. KROGULECKI w Warszawie,

dawniej MODLIŃSKI i KROGULECKI.

!!! Żądać w aptekach i składach aptecznych !!!

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Do sprzedania WOLANT

w dobrym stanie, cena przystępna. Wiadomość: Bratkowice Nr. 24.

Potrzebna panna do krawiecczyny

tylko zdolna.

Podrzeczna 15. — Hartman.

Mieszkanie w Płocku

w śródmieściu składające się 3-ch pokoi i kuchni zamienię

na mieszkanie nawet skromniejsze w Łowiczu. Oferty proszę składać do redakcji „Łowiczanina“.

TYTUŃ I PAPIEROSY

PO CENACH MONOPOŁOWYCH

poleca sklep pod firmą „IRENA“

Rynek Kościuszki № 10 obok Księgarni K. Rybackiego

Plichta Józef zgubił w Łyszkowicach portfel i kartę powołania C. 2. wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 109 3-2

Izrael Jastrzębski zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu i dowód tymczasowy. 110 3-2

Pawelec Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 99 3-2

Soltysiak Jan zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 105 3-2

Dubiel Jan zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 106 3-2

Milczarek Jakób zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 96-3-3

Izrael Berman zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. w Łowiczu. 88-3-3

Maksymilian Jan Wilkęski zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 4 baon telegraficzny w Łodzi 89-3-3

Wincenty Flis zgubił kartę poborową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 90-3-3

Wawrzyniec Bartochowski zgubił kartę powołania wojkowego wydaną w P. K. U. w Łowiczu 91-3-3

Faustyn Tokarski zgubił dowód osobisty i świadectwo fabryczne wydane przez Starostwo w Łowiczu. 92-3-3

Janowi Ambroziakowi skradziono dokumenta niemieckie wydane w Düsseldorfie, i bileta służbowe kolejowe wydane w Łowiczu. 113-1-1

Ludwik Rosek ze wsi Piaski gm. Nieborów zgubił kwit na drzewo wydany w biurze odbudowy w Łowiczu. 119-1-1

Jakób Słomiany zgubił portfel z papierosami, pieniądze i legitymację pocztową, uprasza się o zwrócenie na pocztę. 116-1-1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.